

Iza Kozłowska

Nowe zapisy będą wdrażane do końca tego roku. Zasadnicze zmiany dotyczą systemu premiowania pracowników Poczty Polskiej. – W naszej ocenie to był główny cel pracodawcy. Poprzedni ZUZP został wypowiedziany, ponieważ zdaniem zarządu nie pozwalał na właściwe motywowanie pracowników. Ten argument wydaje się kuriozalny, patrząc na nowe zapisy, które sprawią, że znacznie trudniej będzie pracownikom uzyskać premię. Pracodawca zyskał większą łatwość manewrowania umożliwiającą przekazanie tych pieniędzy gdzie indziej. Taka możliwość zaistnieje na przykład wówczas, gdy trzeba będzie poprawić wynik ekonomiczny spółki czy też ukryć błędy w zarządzaniu firmą. Co istotne, w nowym układzie podstawowe zasady wynagradzania oraz przysługujące nam uprawnienia zapisane w ZUZP nie zostały zmienione. Mówię tu o dodatkach stażowych, nagrodach jubileuszowych czy odprawach emerytalnych. Utrzymanie tych zapisów jest wynikiem żmudnych i bardzo trudnych negocjacji, które trwały blisko rok – mówi Bogumił Nowicki, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Pracowników Poczty Polskiej.

Nowicki podkreśla, że pierwsze propozycje pracodawcy do nowego ZUZP były nie do przyjęcia: – To, co proponował pracodawca, było kłęską zasad sensownego wynagradzania pracowników. Dlatego ocalenie tych zapisów jest dla nas pozytywnym aspektem. Jednak w stosunku

# Umiarkowany optymizm

**Nowy Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy został przyjęty w Poczcie Polskiej. To mniejsze zło – mówią związkowcy z pocztowej Solidarności, którzy nieprzerwanie prowadzą spór zbiorowy z pracodawcą.**



foto. T. Gutry

do układu zbiorowego obowiązującego poprzednio mamy do czynienia z pogorszeniem sytuacji pracowników.

Dlaczego związkowcy zdecydowali się podpisać nowy układ zbiorowy? – Brak entuzjazmu jest zrozumiały. Niejako zostaliśmy zmuszeni do podpisania nowych zapisów. W trakcie negocjacji walczyliśmy o ocalenie chociaż części uprawnień, które dotychczas pracownicy posiadali. Były to żmudne i trudne rozmowy. Obie strony musiały pójść na kompromis – zaznacza szef pocztowej Solidarności.

Bogumił Nowicki jako skandaliczne ocenia działania zarządu w czasie negocjacji: – Tak naprawdę rozmowy toczyły się poza zarządem Poczty Polskiej. To skandaliczne, że

wynajęto zewnętrzną kancelarię adwokacką i nie pracodawca negocjował ze stroną społeczną, lecz grupa prawników. To skutkowało szeregiem kuriozalnych sytuacji. Podczas rozmów ograniczono nam dostęp do pewnych informacji, twierdząc, że są objęte tajemnicą przedsiębiorstwa. Natomiast dostęp do nich mieli prawnicy niebędący pracownikami Poczty Polskiej. Dla nich nie było żadnej tajemnicy. Pracodawca nie skorzystał także z okazji zapoznania się z problemami pracowników oraz pomysłami na polepszenie sytuacji firmy.

## Spór zbiorowy trwa

Podpisanie nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy nie ma nic wspólnego

z rozpoczętym w grudniu ubiegłego roku sporem zbiorowym. Związkowcy z pocztowej Solidarności domagają się 400 zł brutto podwyżki płac zasadniczych dla wszystkich pracowników. – ZUZP reguluje zasady wynagradzania, ale nie dotyczy kwestii kwotowych. Wynagrodzenie w naszej firmie przez lata nie było sensownie podnoszone. Ostatnia podwyżka miała miejsce w 2008 roku. Ten epizod – będący efektem sporu zbiorowego i strajku – odrobinnę poprawił naszą sytuację. W międzyczasie wzrosły ceny żywności i koszty utrzymania, a nasze pensje stoją na tym samym poziomie. Ponownie zmuszeni jesteśmy walczyć o swoje. Rozmowy nie przyniosły żadnego skutku, dlatego w grudniu ubiegłego roku weszliśmy w spór zbiorowy z pracodawcą. W procesie negocyjnym dotyczącym ZUZP słusznie nie połączono rozmów o nowym układzie zbiorowym i sporze zbiorowym – wskazuje szef Solidarności pocztowców, dodając, że jeżeli spór zbiorowy zakończy się godziwą podwyżką, wówczas zniwelowane zostaną negatywne skutki nowego ZUZP. – Wówczas będziemy mogli mówić o jakimś sukcesie. Póki co wybraliśmy mniejsze zło – dodaje.

Związkowcy nie wykluczają strajku. – Mamy nadzieję, że do końca sierpnia uda nam się domknąć negocjacje w sporze zbiorowym. Jeśli tak się nie stanie podejmiemy decyzje dotyczące zaostrzenia akcji protestacyjnej. Niewykluczone, że jeszcze przed wyborami parlamentarnymi dojdzie do ogólnopolskiego protestu, a nawet strajku – podkreśla Bogumił Nowicki. ■